



Głos Jana Chrzciciela

GAZETA PARAFII RZYMSKOKATOLICKIEJ PW. ŚW. JANA CHRZCICIELA W SONINIE

NR 16 / PAŹDZIERNIK 2019

ODMAWLAJCIE RÓŻANIEC

Matka Boża objawiając się w różnych miejscach na świecie wzywała do odmawiania modlitwy różańcowej. Co więcej, Ona sama często objawiała się z różańcem w ręku.

Możliwe, że dla wielu ludzi jest to modlitwa zbyt prosta, monotonna, wręcz nudna, a jednak to właśnie do takiej formy modlitwy wzywa nas Maryja. A to dlatego, iż kiedy wypowiadamy słowa „*Zdrowaś Maryjo*”, to za każdym razem powtarzamy po Niej i z Nią „*fiat*”, za każdym razem mówimy Bogu „*tak*”. Wiele osób na to wezwanie odpowiada – spora część z nich odmawia nawet *Nowennę Pompejańską* i dostrzega jakie łaski im to przynosi. Coraz więcej ludzi sięga po różaniec w miejscach publicznych, w środkach komunikacji miejskiej. I to zmienia świat, zmienia Kościół, ponieważ gdy odmawiamy różaniec, Maryja modli się z nami. Naszą osobistą modlitwę różańcową możemy połączyć z modlitwą innych osób, a to oznacza, że nie modlimy się sami, razem z nami słowa „*Zdrowaś Maryjo*” powtarzają ludzie w Meksyku, Lourdes, Fatimie, Częstochowie... Na całym świecie.

Różaniec to swoista pępowina łącząca nas z Matką. Dzięki niemu pozostajemy w niezwykle bliskiej relacji z Maryją. Matka Boża chce, abyśmy byli z Nią związani i to jak najściślej. Warto pamiętać, że - jak mawiał papież Paweł VI – najgorszy różaniec to ten, którego nie odmówiliśmy. Każdy inny ma wartość. Naukowcy przekonują także, iż odmawianie różańca jest bardzo kojące, ta modlitwa uspokaja i wycisza, jest modlitwą medytacyjną – niektórym może kojarzyć się



z mantrą, choć oczywiście nią nie jest. Ponadto Różaniec przemienia nas, bo wypowiedanie biblijnego „*Ojcze nasz*” oraz przywołanie pozdrowienia anielskiego skierowanego do Maryi nigdy nie pozostaje bez odpowiedzi. Maryja obdarowuje łaskami tych, którzy chcą się modlić na różańcu – i to nawet wtedy, gdy się trochę do tego zmuszają. Skoro Maryja prosi nas, byśmy modlili się na różańcu, to czy możemy Jej odmówić? Kim trzeba być, aby odmówić Matce Syna Bożego? Bóg obdarzył Ją łaską patrzenia w przyszłość. Ona wie co nas czeka. W tak nieprzewidywalnym świecie potrzebne jest nam silne oparcie, musimy komuś zaufać – najlepiej Maryi. Ona nas nigdy nie zawiedzie.

Bożena Szpunar



26 października 2016 r. odszedł do Wieczności nasz Drogi Ksiądz Proboszcz śp. Jan Jakubowski. Mija trzy lata, a my wciąż pamiętamy jak żył, pracował i modlił się na sonińskiej ziemi. Pamiętać będziemy każde dobre słowo, życzliwy gest i pokorną służbę Bogu i ludziom. Nie można zapomnieć o Człowieku, który swoją obecnością ubogacał świat.

Niech poniższy artykuł skreślony we wstępie ręką naszego parafianina, a dalej będący częścią obszernej pracy konkursowej będzie wyrazem szacunku i pamięci o Dobrym Pasterzu sonińskiej parafii.

*„Wieczne odpoczywanie racz Mu dać Panie,
a światłość wiekuista niechaj Mu świeci....”*

Zwycięstwo wiary nad władzą cz. 1

Nowosiółki – Sonina – Przemyśl

Przyczynek do biografii ks. Jana Jakubowskiego

Szperając w internecie natknąłem się na bardzo interesujący tekst. Doczytałem się, że opracowanie „*Zwycięstwo Wiary nad władzą...*” było przygotowane na konkurs „*Najważniejsze wydarzenie w dziejach mojej społeczności. Świadkowie i świadectwa*” przez panią Beatę Kolarz w 1999 roku.

Uczestnicy konkursu mieli wybrać i przedstawić wydarzenie z mijającego wieku, które można uznać za najbardziej znaczące w historii społeczności, z jakiej się wywodzą lub w jakiej żyją: w mieście, na wsi, w kręgu rodzinnym, przyjacielskim czy sąsiedzkim. Najbardziej znaczące - bo zadecydowało o losach bliskich ludzi i przetrwało w pamięci, bez względu na ich rolę w historii wielkiej, dotyczącej losów państw czy stosunków między narodami.

Jednym z podstawowych powodów, dla którego na pracę pani Beaty Kolarz zwróciłem uwagę, był fakt że główny bohater opisanych tam zdarzeń żyje wśród nas. Żyje w zaciszu swojego domu i ogrodu w Soninie i wcale nie próbuje sprzedawać swoich zasług z wykorzystaniem dostępnych metod marketingowych. Jest nim emerytowany Proboszcz Parafii Sonina ks. Jan Jakubowski. Drugim powodem, dla którego zwróciłem na opracowanie uwagę jest niedawne odejście wieloletniego metropolity przemyskiego śp. abp. Ignacego Tokarczuka, którego postać w opowiadaniu

pani Beaty również się przewija, a jednocześnie jest kluczową w opisywanych zdarzeniach, jakie miały miejsce w 1975 r. w małej miejscowości Nowosiółki leżącej w Bieszczadach. Jeżeli przeanalizować by życiorysy obydwu duchownych to wiele ich łączy, a przede wszystkim to że należeli do grupy niepokornych w stosunku do władzy ludowej PRL-u i do najbardziej bezkompromisowych duchownych Kościoła katolickiego w relacjach z władzami komunistycznymi. Obydwaj budowali przez wielkie B, bo budowali Świątynie, budowali je skutecznie, mimo że często nocą i najczęściej w konspiracji i podstępem, bo ówczesna władza wtedy nie sprzyjała takim przedsięwzięciom. Budowy te miały wielkie znaczenie społeczno-religijne, ponieważ łączyły i wzmacniały wspólnoty, które były w nie zaangażowane. Warto przypominać o takich zrywach, jak ten niżej przedstawiony oraz o ich inicjatorach i przywódcach, szczególnie teraz w czasach kryzysu autorytetów.

Czytając zachęcam do przemyśleń czy my, dzisiaj, żyjąc we współczesnym świecie zdolni byśmy byli do takich wyzwań i zrywów, jak wtedy mieszkańcy Nowosiółek.

P.S. Finał wspomnianego wyżej konkursu odbył się w 1999 r., a przedstawiona praca autorstwa pani Beaty Kolarz spośród 73 nadesłanych z całej Polski zdobyła III nagrodę indywidualną.

„Zwycięstwo wiary nad władzą czyli historia powstania kościoła w Nowosiólkach w 1975 roku.”

Nowosiółki to niewielka bieszczadzka miejscowość, położona przy trasie Lesko - Wetlina. Ukazuje się bardzo zwyczajnie. Brak tutaj zabytków. Także z perspektywy dziejowej nie zapisała się niczym szczególnym w historii. Tak można było określić tę miejscowość przed rokiem 1975, który stał się przełomowym, a wydarzenie jakie wówczas miało miejsce rozślawiło nazwę wsi nie tylko w całej Polsce, ale także na świecie.

Wieś powstała w XVI w. Zamieszkiwali ją zarówno greko jak i rzymskokatolicy. Ci drudzy administracyjnie podlegali parafii w Hoczwi oddalonej o cztery kilometry. Do tamtejszego kościoła uczęszczali także wierni z miejscowości Zahoczewie (odległość 6 km), Żerdenka (8 km) i Żernica (10 km). Na terenie parafii istniały dwa obiekty sakralne, ale były zbyt małe, by mogły pomieścić wszystkich wiernych podczas nabożeństw. Kiedy w 1965 r. biskupem przemyskim został ks. Ignacy Tokarczuk, postanowił tak zarządzać diecezją aby odległość wiernych od kościoła na wsi nie przekraczała czterech kilometrów. Wobec takich wytycznych konieczne stało się wybudowanie świątyni dla wsi podległych hoczewskiej parafii.

Z inicjatywą taką wystąpił ks. Biskup wizytując w 1974 r. parafię, której administratorem był ks. Jan Jakubowski. Rozważano różne możliwości. Myślano o rozbudowie kaplicy w Nowosiólkach. Ostatecznie ksiądz Jakubowski i wikariusz Władysław Brzuszek zdecydowali o konieczności budowy nowego kościoła. Miał powstać w miejscu starej cerkwi grekokatolickiej, której ruiny znajdowały się na cmentarzu w Zahoczewiu.

Na apel księży parafianie 28 października 1974 r. rozpoczęli prace przygotowawcze. Oczyszczono teren pod budowę. Ludność z nadzieją podejmowała prace. Liczono, że przyszły kościół ułatwi życie wiernym, którzy mieli kilka kilometrów drogi do kościoła w Hoczwi. W tamtym okresie na tym terenie

kursowały nieliczne autobusy. Niewielu posiadało własne środki transportu. Dlatego trasę tę pokonywano najczęściej pieszo (co było szczególnie trudne zimą) lub na furmankach. Entuzjazm hamowała świadomość, że władze będą stwarzały trudności. Odczuwano potrzebę, budowy świątyni jednocześnie uczestnicząc w nielegalnym przedsięwzięciu obawiano się sprzeciwić zarządzeniom władz. Jednak ksiądz Jakubowski cieszący się ogromnym autorytetem zjednał sobie ludzi i skłonił do włączenia w prace. Ich idea stała się bardziej uzasadniona, gdy na cmentarzu, w dzień Wszystkich Świętych wzniesiono krzyż. Rozpoczęte prace zostały zahamowane przez władze, które ogrodziły cmentarz, zamknęły bramy a klucze do nich powierzono dyrektorowi szkoły w Zahoczewiu - panu Bronisławowi Kierońskiemu. Miał on obowiązek otwierania tylko w przypadku pogrzebu.

Wobec takiej reakcji 13 grudnia 1974 r. z inicjatywy księdza proboszcza powołano tajny komitet budowy kościoła w składzie: Władysław Barański, Władysław Dziuba, Mieczysław Leicht, Michał Mikołajczak, Władysław Pałka, Bronisław Rosowski, Jan Woźny, Władysław Woźny, Stanisław Winicki, Zdzisław Zieliński. Zebrania komitetu odbywały się w tajemnicy, w prywatnych domach członków. Zachowywano środki ostrożności mające na celu uniemożliwienie odkrycia planów. Zaciemniano okna, zamykano drzwi, rozmawiano szeptem.

Na tych konspiracyjnych spotkaniach omawiano sprawy organizacyjne, środki, jakie należy przedsięwziąć, aby zachęcić mieszkańców do aktywnego włączenia się w prace oraz jakie metody podjąć by uzyskać zgodę władz. Zadania przydzielano członkom komitetu a oni realizowali je przy udziale zaufanych ludzi...

ciąg dalszy nastąpi

BYĆ PŁATKIEM W RÓŻY RÓŻAŃCOWEJ, CZYLI SŁÓW KILKA O HISTORII MODLITWY RÓŻAŃCOWEJ

W grubych murach średniowiecznych klasztorów codziennie toczyło się życie oparte na surowych regułach. Tych, którzy zapragnęli służyć Panu Bogu było wielu, bardzo wielu. Od świtu do zmierzchu na zmianę modlili się i pracowali. Uczyli, leczyli, przepisywali księgi, prowadzili ogrody, odprawiali nabożeństwa, śpiewali psalmy. Zakonnicy, bo o nich mowa wiedzieli jak żyć, aby być dla Boga i dla ludzi. Każdego dnia wyśpiewywali Bogu chwałę w stu pięćdziesięciu Dawidowych Psalmach. Nie lada trudnością było je wszystkie pamiętać, dlatego ok. IX wieku pewien mnich z pochodzenia Irlandczyk zaproponował, aby zamiast pieśni Dawidowych odmawiać sto pięćdziesiąt razy *Ojcze Nasz*. Myśl ta szybko spodobała się ludziom i posłuchali rady zakonnika. Teraz problemem było już tylko zliczanie do stu pięćdziesięciu. Ale i to rozwiązano całkiem sprawnie. Niektórzy posługiwali się stu pięćdziesięcioma kamykami, niektórzy sznurkami, a jeszcze inni węzłami. Z czasem z węzłów i kamyków powstał różaniec. Zmieniła się również nieco forma modlitwy, bo zamiast stu pięćdziesięciu *Ojcze Nasz* odmawiano sto pięćdziesiąt razy *Zdrowaś Mario*. Był to mistyczny bukiet róż dla Matki Bożej. Stąd też pochodzi nazwa **różaniec**. Wkrótce do modlitw dodano też zaczerpnięte z psalmów rozważania o życiu Jezusa i Maryi. Podzielono je na części i tak powstały tajemnice różańcowe.

Różaniec szybko przekroczył granice. Dopomógł mu w tym święty Dominik, który go skutecznie rozpowszechnił. Okazał się potężną bronią w walce chrześcijan z herezjami. Spodobał się ludziom tak bardzo, że zaczęli tworzyć bractwa maryjne i koła Żywego Różańca. Z inicjatywą stworzenia Żywego Różańca wyszła w 1826 roku Paulina Jaricot.

Dziś Żywy Różaniec to istniejące niemal w każdej parafii Róża różańcowe. Kto decyduje się przyłączyć do tej formy modlitwy powinien starać się rzetelnie wypełniać wiążące się z tym zadania. Przynależność do parafialnych róż różańcowych nakłada na każdego z członków następujące obowiązki:

- obowiązek codziennego odmawiania jednej dziesiątki Różańca w dowolnym miejscu i czasie;
- uczestnictwo w zmianie tajemnic różańcowych w każdą pierwszą niedzielę miesiąca;
- częste przystępowanie do sakramentów świętych;
- szerzenie kultu Matki Bożej przykładem dobrego i pobożnego życia oraz działalnością apostolską;
- stawanie w obronie wiary i Kościoła;
- udział w pogrzebie zmarłych członków Róży i modlitwę za spokój ich dusz.



Bycie płatkiem w Róży różańcowej to nie tylko znaczy wypełniać obowiązki, to również oznacza mieć przywileje. Matka Najświętsza nie zapomina o swoich czcicielach. Obiecuje im, że za odmawianie tej modlitwy spotka ich nagroda.

• *Ktokolwiek będzie mi służył przez odmawianie różańca świętego otrzyma wyjątkowe łaski.*

- Obiecuję moją specjalną obronę i największe łaski wszystkim tym, którzy będą odmawiać różaniec.
- Różaniec stanie się bronią przeciw piekłu, zniszczy, pomniejszy grzechy, zwycięży heretyków.
- Spowoduje on, że cnoty i dobre dzieła zakwitną; otrzyma on od Boga obfite przebaczenie dla dusz; odciągnie serca ludu od umiłowania świata i jego marności; podniesie je do pożądania rzeczy wiecznych.
- Dusza, która poleci mi się przez odmawianie różańca, nie zginie.
- Ktokolwiek odmawiać będzie pobożnie różaniec święty, rozważając równocześnie tajemnice święte nie dozna nieszczęść, nie doświadczy gniewu Bożego, nie umrze nagłą śmiercią; nawróci się, jeśli jest grzesznikiem, jeśli zaś sprawiedliwym – wytrwa w łasce i osiągnie życie wieczne.
- Ktokolwiek będzie miał prawdziwe nabożeństwo do różańca – nie umrze bez sakramentów Kościoła.
- Wierni w odmawianiu różańca będą mieli w życiu i przy śmierci światło Boże i pełnię Jego łaski.
- Uwolnię z czyśćca tych, którzy mieli nabożeństwo do różańca świętego.
- Wierne dzieci różańca zasłużą na wysoki stopień chwały w niebie.

- Otrzymacie wszystko, o co prosicie przez odmawianie różańca.
- Wszystkich, którzy rozpowszechniają różaniec, będę wspomagała w ich potrzebach.
- Otrzymałam od mojego Boskiego Syna obietnicę, że wszyscy obrońcy różańca będą mieli za wstawienników cały Dwór Niebieski w czasie życia i w godzinę śmierci.
- Wszyscy, którzy odmawiają Różaniec, są moimi synami i braćmi mojego Jedyne Syna Jezusa Chrystusa.
- Nabożeństwo do mojego różańca jest wielkim znakiem przeznaczenia do nieba.

Zasługa każdego modlącego się członka Róży Różańcowej jest taka sama, jakby odmówił każdego dnia cały Różaniec. Nieodmówienie tajemnicy w danym dniu nie oznacza grzechu, ale utratę tejże zasługi. Nie traćmy więc zasług, a o nie zabiegajmy. Trzymając różaniec w ręku wołajmy z ufnością „Módl się za nami pełna łaski”.

W najbliższych numerach naszej parafialnej gazetki będziemy drukować róże różańcowe naszej parafii. Są róże w których brakuje sióstr i braci różańcowych. Zachęcamy i zapraszamy wszystkich, którzy kochają Boga, Matkę Bożą i modlitwę różańcową do zapisywania się i przynależenia do róż w naszej parafii.

Edyta Wierzińska

Nowenna Pompejańska nauczy nas, jak się modlić



„Pomnij o miłosierna Panno Różańcowa z Pompejów jako nigdy jeszcze nie słyszano, aby ktokolwiek z czcicieli Twoich z różańcem Twoim, pomocy Twojej wzywający został przez Ciebie opuszczony...”- takimi słowami błogosławiony Bartolo Longo zwrócił się do Matki Bożej, kiedy leżał zmożony ciężką chorobą.

Powszechnie wiadomo nie od dziś, że słowa wypowiedane przez ludzi zawsze mają ogromne znaczenie. Ich moc podkreśla szczególnie niedola człowieka codziennego losu spowodowana okolicznościami codziennego życia. Wtedy płyną one zazwyczaj prosto z serca, są szczerze i prawdziwe. Doświadczenia i problemy odkrywają prawdziwą wartość człowieka, a on sam wyraża ją w słowach, które wypowiada.

Bartolo Longo został cudownie uzdrowiony. Jego modlitwa zrodzona w cierpieniu została wysłuchana. Z wdzięczności serca do tej błagalnej formy wkrótce dopisał dziękczynienie i za aprobatą ówczesnego papieża Leona XIII opublikował obie części jako nowennę o uzyskanie łask w trudnych sprawach. Odtąd szersze rzesze wiernych kościoła katolickiego mogły czerpać ze źródła łask Niepokalanego Serca Maryi Matki Kościoła. Sam Bartolo poświęcił swe życie na budowę Sanktuarium w Pompejach i zakładanie dzieł miłosierdzia dla dzieci, więźniów i sierot. Pompejańska Pani nie odmawiała łask tym, którzy o nie prosili. W 1884 roku zdarzył się kolejny cud. Tym razem doświadczyła go młoda dziewczyna Fortunatina Agrelli. Odmawiając nowennę ujrzała Matkę Bożą Różańcową. Najświętsza Panienska - jak opisuje Fortunatina - w jednej ręce trzymała małego Jezusa, a w drugiej różaniec. Siedziała na tronie otoczonym

przez anioły. Jej ciepły, pełen matczynej miłości wzrok zachęcił dziewczynę do tego, aby prosić dla siebie o łaskę zdrowia. Maryja wysłuchiwała wołania chorej, która wkrótce wyzdrowiała. Co więcej Królowa Nieba w objawieniu powiedziała, że ktokolwiek pragnie otrzymać łaski niech odprawi na cześć Bożej Matki trzy nowenny odmówiwszy piętnaście tajemnic różańca, a następnie niech odmówi trzy nowenny dziękczynne. Ufni w słowa Niepokalanej módlmy się zatem w doli i niedoli przez pięćdziesiąt cztery dni (27 dni błaganie, 27 dni dziękczynienie) odmawiając każdego dnia trzy części różańca z dodatkiem przypisanych modlitw. Wzbudźmy w sercach miłość do Przczystej Panienski i prośmy: *Królowo Różańca Świętego módl się za nami*. Niech tej modlitwie przez cały czas towarzyszy jedna intencja. Weź do ręki różaniec i módl się z pokorą o przemianę dla siebie i świata całego!

Edyta Wierzbńska

O sonińskim cmentarzu

Zofia Bester

Ziemo sonińska, o Ty Ziemo Święta
Ten obszar na górcie- to soniński cmentarz.
Tu wkoło ziemie wydają swe plony
Ty wręcz przeciwnie, tulisz w swe ramiony.
Ty tu nikim nie gardzisz
O wszystkich pamiętasz
Wszystkich nas tu przyjmujesz, boś Ty Ziemia Święta.
U Ciebie bez gwaru, jest błogo i ciszej
I gdy spojrzysz w górę, stąd do Nieba bliżej.
Latem okalają Cię pszeniczne kłosa
Ta cisza, śpiew ptaków, wzbija wprost w Niebiosy.
Tyle mieszkań u Ciebie, a na każdym krzyż
Grudką ziemi wskazujesz, tu do mnie się zbliż.
Ziemo sonińska , o Ty Ziemo Święta
Do Ciebie prowadzi nieco droga kręta
Bo tak jak kręte są ścieżki życia człowieka
Ty cierpliwie u siebie na każdego czekasz.
Obyś była dla nas, ziemią lekką jak puch
Bo z każdego człowieka w górę wzleci duch.
Bądź nam ziemią lekką, od dziejów zarania
U Ciebie oczekiwać będziem Zmartwychwstania.

KULTURA DROGĄ ŻYCIA

Codzienne życie, praca, obowiązki, wyścig z czasem. Tak przyszło żyć człowiekowi XXI wieku, w którym nowoczesna technologia ułatwia szybkie przemieszczanie się, odciąża od trudnej i pracochłonnej pracy fizycznej. Możemy też znaleźć różnorodne formy relaksu i odpoczynku. A jednak.... Ktoś, kto choć przez moment popadnie w refleksję, zastanawia się o co tu chodzi? Co się stało z dzisiejszym światem, w którym ludzie są jakby mniej szczęśliwi? Nie potrafią cieszyć się życiem.

Odpowiedzią na to pytanie jest materializm, który zmusza człowieka aby coraz więcej posiadać, by iść za modą, która kreuje nasze myślenie w każdej dziedzinie życia a która jednocześnie jest nieustannie zmienna. Zagubienie współczesnego człowieka objawia się m. in. w samobójstwach (więcej ludzi odbiera sobie życie niż ginie w wypadkach drogowych) czy depresjach. Coraz mniej ludzi stawia sobie pytanie o sens życia. Trzeba sobie jednak jasno powiedzieć, że każdy człowiek ma tylko jedno życie i to, jak je przeżyje, zależy od decyzji jakie podejmuje. Ogromny wpływ na ludzkie decyzje ma dzisiaj kultura masowa, która sprawia, że człowiekowi wydaje się, iż wszystko wie. Niesie ona bardzo uproszczony obraz świata, człowieka i jego dziejów. Jest równocześnie podatna na manipulacje czyli niejawnie sterowanie jej odbiorcami dla niegodziwych celów. Św. Jan Paweł II przypominał, że człowiek by móc odnaleźć siebie musi „więcej być niż mieć”. Inaczej mówiąc potrzeba, aby duch przeważał nad materią.

W kształtowaniu ludzkiego ducha od dwóch i pół tysiąca lat pomagała kultura. Kultura jest wytworem człowieka i jest ona równocześnie dla człowieka. J. Ratzinger w swoich refleksjach dotyczących spraw filozoficzno-społecznych, ratunku dla współczesnej, osłabionej kondycji duchowej upatrywał w powrocie do rodzimej kultury europejskiej. Tej kultury którą ukształtowała grecka mądrość filozoficzna, kultura rzymska i moralność chrześcijańska. Starożytność wypracowała główne wyznaczniki kultury, które przyjął Zachód i według nich się rozwijał a są nimi Prawda, Dobro i Piękno. Kultura ma pomagać człowiekowi stawać się coraz bardziej szlachetnym, by w pełni rozwinął swoje człowieczeństwo. Człowiek zabiera z tego świata nie co innego, lecz swoją kulturę, to co przez swoje życie zbudował w sobie i z tym idzie w wieczność.

Wychodząc naprzeciw tak nagłym potrzebom pogłębiania znajomości naszej kultury, pragniemy zaproponować spotkania o charakterze humanistycznym. Tematy jakie będą poruszane związane będą z literaturą, historią, sztuką, filozofią, religią i filmem. Prelegenci będą starali się przedstawić piękno i głębię naszej kultury, która opiera się na rozumnym postrzeganiu świata. Człowiek przez całe życie rozwija się i potrzebna jest mu wiedza aby swoim intelektem poznał prawdę i wybrał ją. Znając prawdę o sobie, o otaczającym go świecie, o Bogu, jest w stanie uniknąć wielu błędów.

Krystyna Rojek

Parafia Rzymskokatolicka Sonina

pw. św. Jana Chrzciciela

Sonina 177, 37-100 Łańcut

tel. 17 224 15 39

e-mail: sonina@przemyska.pl

www.sonina.przemyska.pl

NIP 815 139 56 73 REGON 040039933

Kancelaria parafialna

czynna po każdej mszy św.

z wyjątkiem niedziel, uroczystości

i świąt kościelnych

W sprawach pilnych dzwonić pod numer:

502 586 965

Konto na remont kościołów: BS w Łańcutcie
nr konta: 81 9177 0008 2001 0005 0685 0002

W Janowym Ogródku

czyli historia Parafii pod wezwaniem
św. Jana Chrzciciela w Soninie

część 10

Nadchodzi jesień...



U Świętego Jana jesienne porządki. Znak, że zima zbliża się wielkimi krokami. To widać, słysząc i czując. Znikają z ogrodów coraz to jeszcze kwitnące kwiaty. Gdy spojrzeć na niebo zasnuwane gęsto chmurami próżno już szukać słońca, które dogrzeje jak jeszcze niedawno. Jesienny spacer daje odczuć chłód i trzeba pamiętać o cieplejszym okryciu. Na najbliższe kilka miesięcy pozostaje zachować w pamięci wspomnienie ciepłych, letnich dni. Upływa czas nieubłagany i nie da się go zatrzymać choćbyś nie wiem jak się starał człowieku. Pozostaje tylko jeden sposób, aby nazwać go swoim sprzymierzeńcem należy odpowiednio wykorzystać chwile, które przed nami. Październik - miesiąc poświęcony modlitwie różańcowej. Weź do ręki różaniec i zmów dziesiątek Maryi na chwałę. Pamiętaj jak w dzieciństwie chodziłeś ścieżką na modlitwę do maleńkiego, drewnianego kościółka. A potem już do nowej i pięknej świątyni. Pamiętaj jak razem z kolegami ze szkoły wspólnie odmawialiście po dziesiątku



każdy, a za wami dopowiadał cały kościół: „...Święta Maryjo, Matko Boża módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen”. Ostatnie słowo w tym pacierzu znaczy „Na wieki”. Każde Amen jest jak zobowiązanie. Nieważne ile masz lat. Czy pamiętasz o tym, żeby być wiernym modlitwie przez całe życie? Czy zapraszasz Matkę Boga do swojego życia? Czy Ona jest także Twoją Matką?

Przez Maryję do Jezusa szli przez całe życie także i Ci, których wspomnienie świętować będziemy niebawem. Ledwo opadną liście, a już wszyscy święci i zmarli wypraszają nam będą Boże łaski. Starożytni ludzie wierzyli, że dusza żyje tak długo, jak długo zachowane jest ciało. Dlatego Egipcjanie mumifikowali zwłoki. Czasy w których żyjemy pokazują, że człowiek żyje dopóki o nim pamiętamy. Niech znakiem naszej pamięci obok modlitwy, spowiedzi będzie również czysty nagrobek i zapalony znicz. A święty Jan spojrzy z nieba, uśmiechnie się i powie: „Boże błogosław ludowi swojemu”.

Edyta Wierzińska

WIARA I ŚWIATŁO - wspólnota Kościoła otwarta dla osób z niepełnosprawnością intelektualną

„Perełki” - wiaroświeciana wspólnota działająca przy parafii św. Stanisława Biskupa w Łańcucie w tym roku świętować będzie 28 lat swego istnienia. Chcemy zatem na łamach gazetki parafialnej podzielić się naszą radością z tego faktu ze wszystkimi naszymi Przyjaciółmi i Ludźmi Dobrej Woli, których serca są dla nas życzliwe. Chcemy się przybliżyć także do tych, którzy jeszcze zbyt mało o nas słyszeli, aby otwarli swoje uszy i serca na tych co doświadczeni cierpieniem godnie, z miłością i w miłości pragną przeżyć życie. Spróbujemy opowiedzieć Wam naszą historię.

Historia Ruchu Wiara i Światło zaczęła się od dwóch głęboko zranionych małych chłopców Tadeusza i Łukasza. Oni i ich rodzice opuszczeni przez ludzi pograżonych we własnym egoizmie zostali zauważeni przez Boga. To on podał im rękę i zawiódł prosto choć niełatwo w ramiona swej Matki – do Lourdes. Wkrótce dołączyły doń tysiące podobnych w cierpieniu, chorych i niepełnosprawnych intelektualnie osób a także ich przyjaciół - ludzi zdrowych powołanych do bycia przewodnikiem dla braci i siostr dotkniętych niepełnosprawnością. Znaleźli się tam również Jean Vanier i Marie - Helen Mathieu. Oboje związani ze środowiskiem osób niepełnosprawnych, pracujący i żyjący wśród nich. To dzięki Nim - twórcom Ruchu Wiara i Światło cały świat dostrzega dziś miejsce ludzi niepełnosprawnych w Kościele i społeczeństwie. Wiara i Światło wierzy bowiem, że każda osoba upośledzona jest tak samo kochana przez Boga i przysługują jej te same prawa do bycia kochanym i szanowanym jak ludziom zdrowym. Z tego samego przekonania wyrosła dziś już mocno zakorzeniona w Ruchu Wiara i Światło wspólnota „Perełki”. Wszystko zaczęło się we wrześniu 1991 roku. Wtedy kilkoro

uczennic I Liceum Ogólnokształcącego zapragnęło, aby i w Łańcucie zaistniała wspólnota skupiająca osoby niepełnosprawne intelektualnie ich rodziców i przyjaciół. Po trudach poszukiwania chętnych zasiało się ziarno miłości do tego co malutkie w oczach świata a tak zawstydzona wielkich i bogatych - do prawdziwych, wiernych, pogodnych i pokornych w cierpieniu przyjaciół Boga i ludzi osób niepełnosprawnych. Kronika Wspólnoty „Perełki” tak opisuje ten moment: *...Zasialiśmy. Na pierwsze spotkanie przyszli Marcin z mamą, Beata i Krzysio z mamą, a także Gosia, Dorota, Ewa, Aneta i Aśka i Marcin. Potem przyszli jeszcze Ala, Ela, Żanetka, Piotrek, Sławek.... Było nas wtedy kilkadziesiąt osób z czasem zostało 13 zdrowych i 8 niepełnosprawnych przyjaciół.*

„Jesteśmy...! Wiele osób zaufało nam, wielu pomogło

Jesteśmy...! Dzięki zaufaniu, miłości i Opatrzności Bożej...

Jesteśmy! Zjednoczeni w Duchu...

...chcemy razem pracować..

...żeby człowiek zachował godność swą...!”

O Panie, uczynź z nas narzędzia Twego pokoju, Abyśmy siali miłość, tam gdzie panuje nienawiść,

Wybaczenie, tam gdzie panuje krzywda,

WIARĘ, tam gdzie panuje zwątpienie,

Nadzieję, tam gdzie panuje rozpacz,

ŚWIATŁO, tam gdzie panuje mrok,

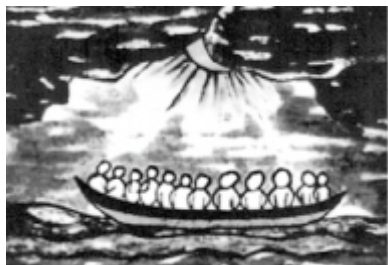
Radość tam gdzie panuje smutek,

Spraw, abyśmy mogli nie tyle szukać miłości - co kochać...

...Albowiem dając - otrzymujemy...

Zapraszamy wszystkich chętnych młodych ludzi i osoby z niepełnosprawnością intelektualną na spotkanie Perełek, które odbywa się w każdy piątek w I liceum ogólnokształcącym od godz. 16 w sali nr 65

Edyta Wierzińska



Będę śpiewać Tobie Panie

**czyli Festiwal Piosenki Wiaroświatlanej
w Ośrodku Kultury w Soninie**

„Szumią w lesie drzewa wiatr piosenkę śpiewa, rośnie kwiat wysoko słońcu puszcza oko, a my od samego rana śpiewamy dla Pana...” cytując tekst jednej z piosenek można by w skrócie opisać ten wyjątkowy dzień. Tak oto w sobotę 21 września 2019 roku wspólnoty Wiary i Światła z Prowincji Polski Południowej zjechały do Soniny, aby po raz kolejny uczestniczyć w Festiwalu Piosenki Wiaroświatlanej.

Tegorocznemu spotkaniu patronowało hasło „Radujcie się Bracia”. W duchu zawierzenia Panu Bogu rozpoczęliśmy Mszą świętą w kościele pw. Św. Jana Chrzciciela. Tam i w Domu Kultury świętowały z nami Antosie z Jasła, Dominki Bis z Jaworzna, Niezapominajki z Krakowa, wspólnota z Ostrowca i my - Perełki - gospodarze spotkania. W gronie naszych gości znaleźli się także Rodzice, którzy towarzyszą nam na co dzień i od święta. Są z nami w chwilach radosnych i trudnych. My i nasi Przyjaciele. Wszyscy razem wyśpiewywaliśmy co nam w duszach grało. Publiczność usłyszała wiele pięknych i bogatych w treść słów, które u niejednego wywołały drgnienie serca i widoczną łzę w oku.

Chwile szczęścia i radości zamknięte w piosence. Piosenka jest modlitwą i łączy ludzi. Rodzi pokój i miłość. Także i Wiara i Światło narodziła się z miłości, aby żyć dla tych których wartości współczesny świat nie docenia.

W piosenkach wszystkich wspólnot mogliśmy usłyszeć hymn dziękczynienia

Panu Bogu za wszelkie dary, które co dzień stają się naszym udziałem. Dziękujemy Ci Panie, że jesteś z nami, że możemy przyjść do Ciebie ze swoimi sprawami. Dziękujemy, że codziennie rano jesteś naszym budzikiem, a w ciągu dnia naszym Zegarmistrzem, który czuwa, abyśmy czas nam dany dobrze wykorzystywali. Bowiem wiele jest dni w ciągu naszego życia, ważne są wszystkie jednakowo, a szczególnie owocne i miłe Tobie takie, w których przyjaźń, miłość, radość i śmiech są naszym udziałem. Przez nie Ty nam dajesz moc, prowadzisz nas i zachęcasz do tego byśmy wydawali owoce. W radosnym świętowaniu nie zabrakło także czasu na wspólny posiłek. Przy stole było gwarno i tłoczno na wszystkich czekał ciepły poczęstunek, a po nim już na scenie bajkowe przedstawienie. W naszym festiwalu wszyscy jesteśmy zwycięzcami, wszyscy czujemy się wyróżnieni i wszyscy dostajemy nagrody. Naszą nagrodą jest zawsze to, że możemy wielbić Pana, który jest dla nas dobry cały czas i że możemy poczuć jego obecność także w drugim człowieku. W tym miejscu wspólnota Perełki dziękuje wszystkim ludziom dobrej woli za świadectwo wiary i pomoc. Za ciche i owocne towarzyszenie w przygotowywaniu spotkania i udział w nim oraz jakikolwiek inny wkład pracy i serca w to, aby wszystko co zaplanowaliśmy mogło się odbyć na chwałę Panu Bogu i ku radości naszych Gości.

Edyta Wierzbińska

PIĘKNO DREWNIANYCH KOŚCIOŁÓW cz. 1

"Ochrona dziedzictwa narodowego jest ważnym czynnikiem polityki rozwoju państwa"
/Bogdan Zdrojewski/

Dziedzictwo kulturowe, to ważny czynnik życia i działalności każdego człowieka oznaczający pewną wartość przekazaną nam przez przodków i określający naszą kulturę. Opieka nad zabytkowymi drewnianymi kościołami, wpisanymi nierozzerwalnie w krajobraz naszej ziemi, to święty obowiązek współczesnego pokolenia dla zachowania szeroko rozumianej kultury we wszystkich jej aspektach: materialnym, duchowym i społecznym.

Jednym z piękniejszych elementów kulturowego krajobrazu naszego regionu, jest drewniana architektura zabytkowych kościołów, w których od wieków „pachnie lipowym lasem i jodłowym drewnem”, w których łatwiej się modlić i myśleć o Bogu. Szczególne miejsce zajmują świątynie w Krzemienicy, Soninie, Kosinie i Nowosielcach położone na Szlaku Architektury Drewnianej Podkarpacia w powiatach łańcuckim i przeworskim (trasa VII rzeszowsko-jarosławska).

Kościół pw. Jakuba Starszego w Krzemienicy pochodzący z roku 1492, zbudowany został z fundacji Ottona Pileckiego. W latach 1750–1754 po częściowym spaleniu wnętrza z wyposażeniem był gruntownie odrestaurowany staraniem ks. Józefa Napiórkowskiego. Obok kościoła postawiono zachowaną do dziś dzwonnice. Kościół konsekrowano pod wezwaniem św. Jakuba, a aktu tego dokonał biskup przemyski Wacław Hieronim Sierakowski. Do dzisiaj w kościele znajduje się epitafium biskupa z datą 1754. Ponownie remontowany w 1827 r. Wykonano ogrodzenie oraz prawdopodobnie przekształcono dzwonnice. W ostatnich latach zabezpieczono obiekt oraz wykonano prace konserwatorskie przy jego bogatym wyposażeniu.

Krzemienicka świątynia zachwyca swoim wnętrzem, a na szczególną uwagę zasługuje ołtarz główny z osiemnastowiecznym obrazem Matki Bożej Pocieszenia dającej pasek rzemienny św. Augustynowi.

Warto tu nadmienić, że przy kościele w Krzemienicy istniało Bractwo Rzemiennego Paska św. Moniki, erygowane przez przemyskiego biskupa Aleksandra Antoniego Fredrę. Członkowie bractwa nosili rzemienny pasek symbolizujący czystość i wstrzemięźliwość. W drewnianym kościele była niegdyś gotycka figura Madonny obecnie znajdująca się w kościele murowanym. Badacze kultury podają, że za jej przyczyną w latach pięćdziesiątych XX wieku, zdrowie miała odzyskać kobieta z Rzeszowa, której groziła gangrena i amputacja nogi. Na ścianach kościoła zachowały się piękne stare obrazy, między innymi św. Walentego. Ponadto podziwiać można chór muzyczny drewniany z prospektem organowym i instrumentem z 1676 roku, ambonę późnobarokową z roku 1754 oraz Chrzcielnicę drewnianą w kształcie kielicha i drewnianą zabytkową kostnicę konstrukcji zrębowej z dachem krytym gontem pochodzące z ok. 1827 roku. Świątynia posiada kryptę pod prezbiterium.



Kościół pw. Jakuba Starszego w Krzemienicy
Źródło: podkarpackie.travel



Fot. Sylwia Piekarek 2012
źródło: kosciolydrewniane.pl



KĄCIK DLA NAJMŁODSZYCH

Mądre myśli na dobre dni

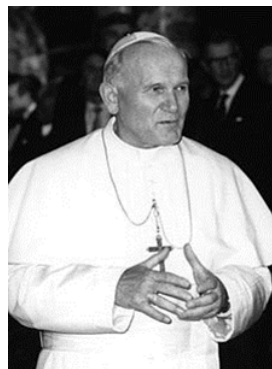


Opowiadanie zaczerpnięte z książki Bruno Ferrero „Czy jest tam ktoś?”
Krótkie opowiadania dla ducha.

Pewien mistrz murarski pracował wiele lat w wielkim zakładzie budowlanym. Kiedyś jednak od prezesa tegoż zakładu otrzymał interesujące zamówienie na wybudowanie wspaniałej willi według własnego projektu i uznania. Mógł wybrać najpiękniejsze miejsce i nie przejmować się żadnymi kosztami. Wszystkie koszty miały być pokryte z funduszy zakładu. Prace rozpoczął natychmiast. Wykorzystując jednak pokładane w nim bezgraniczne zaufanie, jakim go obdarzono, pomyślał sobie, że może użyć starych surowców z odzysku oraz zatrudnić mniej wykwalifikowanych robotników, aby w ten sposób zagarnąć dla siebie nieuczciwie zaoszczędzone pieniądze. I tak w krótkim czasie wybudował zamówioną willę, ale jej jakość daleka była od tego, co mógłby zrobić gdyby był uczciwy i rzetelny. Kiedy dom został ukończony, w czasie wydanego na tę okoliczność przyjęcia, wręczył swojemu prezesowi klucze do posiadłości. Prezes jednak zwrócił mu je natychmiast i z uśmiechem powiedział: *„Ten dom jest naszym podziękowaniem dla ciebie za rzetelną pracę. Niech będzie wyrazem naszego poważania i szacunku dla ciebie i twojej pracy”*. Autor opowiadania dodaje na zakończenie: **„Twoje dni są cegłami, z których budujesz dom swojej wieczności.”**

Sprawdź się!

Co wiem o pontyfikacie Jana Pawła II



- Karol Wojtyła został wybrany na papieża:** a) we wrześniu 1979; b) w grudniu 1978; c) w październiku 1978.
- W Kościele katolickim wyboru papieża dokonuje zgromadzenie kardynałów określane jako:** a) sobór; b) synod; c) konferencja; d) konklawe.
- Watykan to:** a) miasto w Europie; b) państwo w państwie; c) stolica .apostolska.
- Karol Wojtyła w czasie swego pontyfikatu napisał:** a) 14 encyklik; b) 15 encyklik; c) 16 encyklik.
- Jan Paweł II był następcą:** a) Pawła VI; b) Jana Pawła I; c) Urbana X.
- Papież Polak odwiedził w trakcie swego pontyfikatu:** a) 132 kraje; b) 134 kraje; c) 129 krajów.

7. Jan Paweł II to najdłużej urzędujący papież w historii kościoła: a) tak; b) nie.

8. W trakcie swego pontyfikatu beatyfikował: a) 2000 osób; b) 1987 osób; c) 1340 osób; d) 1250 osób.

9. W trakcie swego pontyfikatu kanonizował: a) 100 osób; b) 483 osoby; c) 500 osób.

10. Jan Paweł II był zwolennikiem ekumenizmu w kościele. Oznacza to, że wzywał do: a) Współpracy i zrozumienia pomiędzy różnymi tradycjami chrześcijaństwa; b) Podziału i oddzielenia kościołów od siebie; c) Dialogu i wspólnej modlitwy.

11. Motto pontyfikatu papieża z Polski zawarte było w słowach: a) Jezu ufam Tobie; b) Cały Twój Maryjo; c) Przez Maryję do Jezusa.

12. Papież to nie tylko zwierzchnik kościoła katolickiego to również: a) Biskup Włoch; b) Biskup Watykanu; c) Biskup Rzymu.

13. Które ze świąt ustanowił Jan Paweł II: a) Boże Ciało; b) Dzień papieski; c) Niedziela Miłosierdzia Bożego; d) Światowe Dni Młodzieży.

14. Jana Pawła II kanonizował papież: a) Benedykt XVI; b) Franciszek.

Święty Janie Pawle II módl się za nami